



Fra Donatus Forkan
Pricre Generale

Rzym, 27 maja 2012
Ref. PG062/2012

“Wszyscy oni trwali jednomyślnie na modlitwie razem z niewiastami, Maryją, Matką Jezusa, i braćmi Jego” (Dz 1,14)

Do wszystkich braci w Zakonie

Moi drodzy bracia

Wstęp

Przeżywaliśmy ostatnio największe uroczystości roku liturgicznego, wśród których najważniejsze jest Święto Zmartwychwstania Pańskiego, niezwykle tajemnicze, ale również przepełnione radością, nadzieją, nowym życiem, jednym słowem tym wszystkim, co tak bardzo jest potrzebne dzisiejszemu Kościołowi i światu. Trwając w tym klimacie, osobiście pragnę przesłać moje najserdeczniejsze pozdrowienia każdemu z braci i zapewnić was, że bez względu na miejsce i warunki, w których żyjecie i posługujecie, jestem zawsze z wami w modlitwie, wierząc, że wszyscy razem, możemy być autentycznymi świadkami Zmartwychwstałego Jezusa - Boga Szpitalnictwa.

Dotychczas, kierowałem moje listy okólne do *wszystkich* członków Rodziny św. Jana Bożego. Jednak tym razem, z różnych powodów, chciałem skierować ten list głównie do braci. Obecny Zarząd Generalny Zakonu zbliża się do końca swojego sześcioletniego mandatu. W tych ostatnich latach, Zakon szczególnie mocno zaangażował się w proces odnowy. Jednocześnie starał się znaleźć najlepsze sposoby na to, aby odpowiedzieć na wyzwania wobec naszego życia i misji Szpitalnictwa, którą realizujemy na całym świecie. W niniejszym liście, aby pomóc w przygotowaniach do naszej Kapituły Generalnej, chciałem podzielić się z wami refleksją nad tym, jaką przebyliśmy drogę od zakończenia Soboru Watykańskiego II i dokąd zmierzamy, jako Rodzina św. Jana Bożego.

Kluczowa rola brata

W czasie tych wielkich zmian niezwykle ważna rola braci - we wspieraniu, prowadzeniu i formowaniu bardziej charyzmatycznego, ewangelicznego i profetycznego Szpitalnictwa Jana Bożego, właściwego dla naszych czasów - nigdy nie

była podważana. Jednak to, co jest teraz nieodzowne, to ponowne rozpalenie tego wewnętrznego ognia, odzyskanie pierwotnego zapału, który na nowo rozpali pasję dla Chrystusa oraz żarliwość w poświęceniu dla cierpiącej ludzkości. Ten sposób myślenia oraz działania otwiera nowe drogi oraz możliwości posługiwania, sprzyja jedności i wspólnocie, modlitwie – zarówno osobistej, jak i wspólnotowej – oraz szczerzej współpracy z naszymi współpracownikami w kontynuowaniu misji św. Jana Bożego. Takie podejście odzwierciedla proces odnowy, który rozpoczęliśmy po Soborze Watykańskim II. Najważniejsze jest to, że cały czas dotrzynamy kroku zachodzącym zmianom oraz, że jesteśmy świadomi bolączek otaczającego nas świata i jego wielkiej potrzeby świadectwa wartości ewangelicznych. Ta świadomość uwalnia świeżą energię i zapał w prowadzeniu naszej misji oraz przyczynia się do narodzenia nowej drogi *ministerialnego życia konsekrowanego*, które się obecnie coraz bardziej zarysowuje. Wierność naszemu charyzmatowi pomoże nam ukształtować tę nową formę *ministerialnego życia zakonnego*.

Bycie osobą konsekrowaną w dzisiejszych czasach jest czymś niezwykłym, jest wyzwaniem oraz oczywiście wspaniałym przywilejem uczestniczenia w narodzinach czegoś nowego. Decyzje podjęte na zbliżającej się kapitule będą miały ogromny wpływ na kształtowanie się w przyszłości drogi naszego życia oraz sposobu posługiwania. Jest to ogromna odpowiedzialność dla nas wszystkich w tym okresie, kiedy przygotowujemy się do tego najważniejszego wydarzenia w życiu naszego Zakonu. Dlatego też zachęcam wszystkich członków Rodziny św. Jana Bożego, jako uczniów Jezusa, do zjednoczenia się w modlitwie z Naszą Błogosławioną Panią¹, Matką Dobrej Rady oraz Królową Szpitalnictwa. Idąc naprzód, coraz bardziej oczywiste staje się to, że brat będzie nadal odgrywał kluczową rolę w Rodzinie św. Jana Bożego, ponieważ jest niezwykle ważną postacią, która utrzymuje więź z naszym Założycielem, co zapewnia kontynuację misji św. Jana Bożego. Rola braci będzie jednak inna, niż ta, którą spełniali w przeszłości. Brat jest przede wszystkim członkiem uniwersalnego braterstwa i ciąży na nim globalna odpowiedzialność za charyzmat. Poczucie przynależności do *uniwersalnego braterstwa* pomoże nam zapobiec rozdrobnieniu oraz będzie sprzyjać rozwojowi koncepcji *rodziny*, która ponosi globalną odpowiedzialność za całą misję św. Jana Bożego. To poczucie uniwersalności musi być jasne od samego początku procesu formacyjnego, należy pomóc kandydatom przyjąć oraz zrozumieć ten fakt, że wstępując do Zakonu Szpitalnego św. Jana Bożego, wstępuje się do międzynarodowego (a nie lokalnego) Zakonu braterskiego. Jeżeli chcemy umacniać to poczucie przynależności do rodziny, na której spoczywa globalna odpowiedzialność za misję szpitalnictwa, musimy być znacznie bardziej elastyczni, otwarci, dyspozycyjni oraz gotowi do wszelkiej pomocy w odpowiadaniu na potrzeby Rodziny św. Jana Bożego na całym świecie.

Nasza relacja z pierwotnym charyzmatem pięćdziesiąt lat po Soborze

Przechodzimy teraz do innej bardzo ważnej rocznicy: 50-tej rocznicy Soboru Watykańskiego II, który zmienił oblicze Kościoła oraz radykalnie wpłynął na jego misję. Ta rocznica zbiega się także z obchodami naszej 68 Kapituły Generalnej, która odbędzie się w Fatimie (Portugalia). Jak już wiecie, temat przewodni naszej kapituły

¹ Dz 14

brzmi: “Rodzina św. Jana Bożego w służbie szpitalnictwu”. Już tylko kilka miesięcy pozostało na przygotowanie się do tego najważniejszego wydarzenia w życiu naszego Zakonu.

Dobrze byłoby w tym punkcie przypomnieć sobie, że proces odnowy, realizowany od dziesięcioleci przez Zakon - od czasu, gdy generałem był br. Hyginus Aparicio (1959-1970) - nie był procesem odizolowanym, ale był oparty i *szeroko inspirowany* przez różne dokumenty Soboru, szczególnie: *Perfectae Caritatis* dekret o odnowie życia zakonnego; *Lumen Gentium* konstytucję dogmatyczną o kościele gdzie zawarte jest nauczanie o powszechnym wezwaniu do świętości wszystkich ochrzczonych a także *Gaudium et Spes* dokument o roli Kościoła we współczesnym świecie. Ważne było prowadzenie procesu odnowy z takiej właśnie perspektywy, szczególnie, gdy chodziło o wprowadzanie głębokich zmian, unowocześnianie stylu życia, poszukiwanie korzeni duchowości i charyzmatu posługi. Tam gdzie odnowa wynikała tylko z chęci poszukiwania nowinek a zmiany były tylko owocem chęci, by coś zmienić lub dosłownej interpretacji dokumentów, zazwyczaj kończyło się to wszystko fiaskiem. To były jedynie fałszywe nadzieje, którym brakowało głębi, ciągłości oraz jasnej wizji kierunku, w którym należy podążać. Niepowodzenia były wynikiem braku zakorzenienia w Piśmie Świętym, niedostrzegania pierwotnej inspiracji założyciela oraz nieumiejętności interpretacji znaków czasów w świetle Ewangelii, przed czym wielokrotnie przestrzegał sam Sobór. Ten rodzaj odnowy możemy porównać do ziarna, o którym słyszeliśmy w przypowieści o siewcy. Wzrosło ono szybko, ale równie szybko umarło².

Wyjątkowość chrześcijaństwa

Kiedy patrzymy na wielkie religie na całym świecie, możemy zauważyć wiele elementów wspólnych z naszą tradycją chrześcijańską. Można tu wymienić kontemplację, życie pustelnicze, życie pokutne, itd.; jednak w innych religiach rzadko możemy znaleźć mężczyzn i kobiety, którzy poświęcają się Bogu na całe życie służąc ubogim, chorym, opuszczonym i potrzebującym. W naszej tradycji chrześcijańskiej, bracia i siostry zostawiają wszystko, rodzinę i dobra materialne, aby realizować swoje powołanie. Ich osobisty projekt życiowy jest wyłącznie kierowany przez jedno pragnienie, aby pokazać światu prymat Boga nad wszystkim oraz Jego bliskość ze wszystkimi ludźmi, gdyż jest On naszym Bogiem i Ojcem. Powołanie chrześcijańskie jest naprawdę wyjątkowe i niezwykle.

Przed Soborem Watykańskim II, życie zakonne miało wyraźnie monastyczny charakter a konwentalny styl życia był odbiciem eklezjologii owych czasów. Mówiłem już o tym w moich poprzednich listach, więc nie chciałbym tutaj rozwijać ponownie tego tematu. To, co chcę powiedzieć to, że rodzi się nowa forma życia zakonnego, *ministerialne życie zakonne*, które *nie jest monastyczne*³. Podczas gdy monastyczny lub konwentalny sposób życia pomógł nam w przeszłości w naszej misji szpitalnictwa, nie spełnia on już swoich zadań wobec potrzeb współczesnych czasów. Wierzę, że przyszedł czas, aby odejść od tego sposobu myślenia, pozwolić by narodziło

² Mk 4,16

³ *The past and future of ministerial religious life*. Siostra Sandra, M. Schneiders (amerykański teolog).

się coś nowego. Kładzie to na nas ogromną odpowiedzialność, ale jest to również wielki przywilej, że możemy uczestniczyć w budowaniu przyszłości.

*Świat dzisiejszy potrzebuje bardziej świadków niż nauczycieli*⁴

W naszym Zakonie są bracia, którzy przeszli swoją formację przed Soborem Watykańskim II, a także ci, którzy przechodzili tę formację w trakcie lub po Soborze; ci młodszy bracia tylko słyszeli - nie doświadczyli tego osobiście - o tym czasie w historii Kościoła i o tym wielkim zaangażowaniu, jakie towarzyszyło wprowadzaniu zmian. Ważnym zadaniem, które stoi przed nami wszystkimi, a w sposób szczególnie przed młodszymi braćmi, jest poznawanie i przyswajanie sobie dokumentów tego nadzwyczajnego Soboru, który otworzył Kościół na świat, a także dokumentów magisterium oraz listów posoborowych przeorów generalnych, które pomagają lepiej zrozumieć proces odnowy.

W obecnym czasie, w którym Kościół i życie zakonne doświadcza kryzysu, jest wielu młodych ludzi na świecie, którzy wstępując do seminariów i instytutów zakonnych, powracają do tradycyjnej formy życia zakonnego. Są oni kierowani chęcią odnowienia pewnej formy przeżywania chrześcijaństwa, która jednak już nie istnieje. Myślę, że jest to droga, przed którą nie ma przyszłości, jest to nierealne, choć rozumiem, że młodzi ludzie szukają w ten sposób potwierdzenia własnej tożsamości. Stawianie oporu zmianom, które aktualnie zachodzą, byłoby stawieniem oporu Duchowi Świętemu. Przeszłość należy do historii. Z drugiej strony przed nami wyłaniają się nowe horyzonty, nowe możliwości dla naszej misji, nowe wyzwania, które wymagają odpowiedzi, właściwych naszym czasom, a nie odpowiedzi, które przeszły już do przeszłości. ‘Nowe wino leje się w nowe bukłaki’! – jak powiedział Łukasz – ‘Nikt też młodego wina nie wlewa do starych bukłaków; w przeciwnym razie młode wino rozerwie bukłaki i samo wycieknie, i bukłaki się zepsują. Lecz młode wino należy lać do nowych bukłaków’⁵.

Istnieje powszechna świadomość, że przechodzimy obecnie przez proces szybkich zmian i czasami wydaje, że Kościołowi trudno jest odpowiedzieć na nową rzeczywistość odpowiednio szybko. To jest z pewnością także wyzwaniem dla nas, ale jestem pewien, że jeżeli nasze życie jest wierne Ewangelii Jezusa i pierwotnej inspiracji św. Jana Bożego, będziemy w stanie dać jak najlepszą odpowiedź. Wielu młodych ludzi odchodzi z Kościoła, ponieważ nie znajdują w nim wiarygodnego świadectwa i spójności życia z wartościami, które Kościół wyznaje. Przeciętność jest czymś, co nikogo nie pociąga i faktycznie przynosi efekt, który możemy nazwać anty-swiadectwem.

To jest właśnie wyzwanie, przed którym stoimy: pozostać wierni Bogu, Słowu Bożemu, złożonym przez nas ślubom i to jest konieczny warunek do tego, aby następnie móc szukać sposobu życia i prowadzenia dialogu używając języka, który najszybciej dociera do dzisiejszej młodzieży. To nie oznacza bynajmniej, że powinniśmy zaniedbywać i lekceważyć wymogi naszego życia konsekrowanego, czy też naginać doktrynę Kościoła. Wręcz przeciwnie! Bez spójności daleko nie zajdziemy.

⁴ *Evangelii Nunciandi*, 41

⁵ Łk 5, 37-38

To, co Paweł VI mówi w *Evangelii Nuntiandi* odnosi się oczywiście do wszystkich chrześcijan, ale w sposób szczególny do nas, braci zakonnych. Papież stwierdza, że "...za pierwszy środek ewangelizowania należy uważać świadectwo życia prawdziwie chrześcijańskiego... człowiek naszych czasów chętniej słucha świadków, aniżeli nauczycieli, a jeśli słucha nauczycieli, to dlatego, że są świadkami jak najbardziej może ewangelizować świat za pomocą swego postępowania i obyczaju ... to jest przez świadectwo potwierdzone życiem; ono jasno uwidacznia jego wierność Panu Jezusowi, ... a wreszcie świętość"⁶. *Jesteśmy czynnym Zakonem* powołanym do tego, aby posługiwać wśród ludzi, szczególnie tych najbardziej potrzebujących pomocy, tych, którzy się czują samotni i opuszczeni; jesteśmy powołani do tego, aby dawać świadectwo Ewangelii Miłosierdzia i Boga Szpitalnictwa. Według mnie, właśnie na tym polega *odczytywanie znaków czasu* o których mówił Sobór, ale musimy czynić to w świetle Słowa Bożego.

Ścieżka autentycznej odnowy

Podobnie jak Kościół, w przeciągu ostatnich od 50 lat, nasz Zakon wprowadził wiele zmian, co było próbą odpowiedzi na wezwanie Soboru Watykańskiego II. Jak wcześniej wspomniałem, aby zobaczyć, gdzie Duch Święty nas prowadzi, musimy nadal pozwalać się kierować i oświecać przez konstytucje *Lumen Gentium* i *Gaudium et spes* oraz dekret *Perfectae Caritatis* a także inne dokumenty i idee. Bracia przekonali się, że kierowanie się nauczaniem Soboru prowadzi do radykalnej zmiany, jako że opiera się ono na *Piśmie Świętym* i naszym *pierwotnym charyzmacie* oraz *odczytywaniu znaków czasu* w świetle Ewangelii.

Osobiście uważam, że w trakcie procesu odnowy jednym z najbardziej znaczących odkryć, jakiego Zakon dokonał, był *Jan Boży*, jako człowiek, jego misja i bogate dziedzictwo, które pozostawił swoim uczniom. Jan stał się naszą 'gwiazdą polarną', naszym towarzyszem, który oświeca naszą drogę. Pomógł nam zburzyć mur, który oddzielał nasze posłannictwo od szerokiego świata cierpienia. To dało nam wiele nowych możliwości wyrażania charyzmatu szpitalnictwa, który rozprzestrzenił się na całym świecie, wszędzie tam, gdzie Zakon jest obecny.

Przyszłość nie jest kontynuacją przeszłości

Przygotowując się do kapituły generalnej ważne jest, aby sobie przypomnieć, skąd przybywamy i jaki wpływ odnowa życia zakonnego miała na nasz Zakon. Moim zdaniem, jest to bardzo istotne, dlatego że proces odnowy wciąż trwa. W adhortacji apostołskiej *Vita Consecrata*, Ojciec Święty, bł. Jan Paweł II, wzywa zakonników do kultywowania "wierności charyzmatowi założycielskiemu i duchowemu dziedzictwu" (nr 36) każdego Instytutu. Aby rozwijać „dynamiczną wierność swej misji”(nr 37), osoby konsekrowane winny pamiętać w każdym czasie o biblijnym kryterium rozeznania swojego założyciela, ponieważ autentyczna odnowa potrzebuje "wierności wobec natchnienia założycieli i założycielek" (nr 36).

⁶ Evg. N. 41

Moim zdaniem, odnowa jest kluczem do przyszłości a przyszłość nie jest kontynuacją przeszłości, ale raczej narodzeniem się czegoś nowego. Obecnie rodzi się nowy sposób przeżywania życia zakonnego. Aby mogło pojawić się coś nowego musimy pozwolić odejść w przeszłość dobrze znanym i bezpiecznym drogą przeszłości. Tak jak wiele zwierząt zrzuca skórę, aby rosnąć i dalej się rozwijać, podobnie i my musimy pozwolić odejść w przeszłość starym monastycznym schematom życia i pozwolić narodzić się nowym formom czynnego życia zakonnego. W przeszłości nasze życie było w pełni monastyczne i zarazem prowadziliśmy w pełni aktywne życie apostołskie. *Priorytetem życia zakonnego było osobiste uświęcenie a w drugiej kolejności posługa chorym.* Dziś, postrzegamy siebie, jako braci konsekrowanych w szpitalnictwie. To oznacza, że musimy być dyspozycyjni, elastyczni, otwarci na nowe potrzeby i ściśle współpracować w naszej posłudze z innymi. To dodatkowo zobowiązuje nas, abyśmy byli przewodnikami moralnymi, sumieniem krytycznym, profetyczną obecnością i animatorami, aby w ten sposób oddziaływać na naszych współpracowników, z którymi ramię w ramię pracujemy na polu ewangelizacji.

Jakże często w przeszłości czuliśmy, że nie potrafimy dać należytej odpowiedzi na nowe, pilne potrzeby, wobec których stawały nasze dzieła. Ale Bóg sam dał nam odpowiedź poprzez naszych współpracowników, podobnie jak to miało miejsce w przypadku św. Jana Bożego i jego współpracownika Angulo. Dzięki odwadze braci wobec tego wyzwania, dzisiaj posiadamy tak wiele dzieł, które cały czas rozszerzają swoją działalność, w których Zakon, coraz skuteczniej, prowadzi swoją misję, mimo, że są to dzieła, przy których czasami nie ma nie tylko wspólnoty, ale nawet jednego brata. W tych dziełach współpracownicy utrzymują żywego ducha św. Jana Bożego dzięki interioryzacji filozofii, głównych zasad i wartości Zakonu.

Dokąd proces odnowy zaprowadził Zakon?

Owoce strategii odnowy naszego Zakonu i nowego sposobu (który zmienia się bardzo szybko) prowadzenia misji szpitalnictwa, jest to, że wiele naszych dzieł jest kierowanych przez świeckich. W Europie, praktycznie wszystkie dzieła są kierowane przez współpracowników świeckich. Dokumentacja związana z publiczną osobowością prawną (PJP - Public Juridical Personality) po zaaprobowaniu przez Definitorium Generalne została przedłożona Stolicy Apostolskiej w celu ostatecznego zatwierdzenia. To oznacza, że współpracownicy i bracia będą wspólnie sprawować najważniejsze urzędy w naszych dziełach. Jest wiele pozytywnych aspektów związanych z ustanowieniem PJP. Pozwala to świeckim nie tylko przyjmować na siebie odpowiedzialność za posługę Kościoła, ale także daje im możliwość podejmowania decyzji. Innym istotnym aspektem jest to, że wybór osób na kierownicze stanowiska, nie będzie opierał się na niczym innym, jak tylko na osobistej identyfikacji z charyzmatem, przygotowaniem zawodowym i zaangażowaniem w dawanie świadectwa najważniejszym wartościom ewangelicznym, poprzez praktykowanie zasad, filozofii i wartości będących podstawą misji Zakonu św. Jana Bożego. Jest to całkowicie zgodne z nauczaniem i duchem Soboru Watykańskiego II. Szukamy nowej drogi dla naszego Zakonu widząc dzisiejsze wyzwania, które przed nami stoją, ale także nowe

możliwości, które otwierają się przed naszą misją szpitalniczą. Jeżeli obierzemy inną drogę, ryzykujemy szybką utratę większości naszych dzieł.

Rozpocząć na nowo od Chrystusa⁷.

To krótkie omówienie posoborowej historii i doświadczeń Zakonu pokazuje nam, że każdy brat musi aktywnie działać na pierwszej linii procesu odnowy. Nie chodzi tutaj o osobiste samospełnienie, ale o poczucie uczestniczenia w wielkiej misji, tak jak św. Jan Boży, który nie uważał misji za swoją, ale całym sobą, duszą i ciałem oddał się misji Chrystusa. Wszyscy mamy swoje ograniczenia i w pojedynkę, niewiele możemy zdziałać. Jednakże idąc za Chrystusem, pracując razem, wszyscy stajemy się czymś większym. “Dzisiejsze społeczeństwo pragnie widzieć w nich konkretne odzwierciedlenie działania Chrystusa, Jego miłości do każdej osoby, bez czynienia wyjątków i dodawania różnicujących przymiotników”⁸. Chciałbym, aby każdy z braci, od najmłodszego do najstarszego, z entuzjazmem, jak najmocniej, zaangażował się w proces odnowy, zarówno osobisty jak i wspólnotowy. Szpitalnictwo, przeżywane w duchu i na styl św. Jana Bożego, jest na prawdę wspaniałym i nadzwyczajnym darem w tych trudnych czasach, w których żyjemy; jest darem, który jest zdolny do umacniania komunii i angażowania każdego, z całą naszą różnorodnością, tworząc z nas jedną rodzinę zjednoczoną przez inspirację tymi samymi wartościami. Z tego właśnie powodu musimy sobie zdawać sprawę, że Rodzina św. Jana Bożego jest ogromnym bogactwem dla misji, dlatego, że jest ona zdolna do wyrażania pluralizmu różnych darów zjednoczonych w szpitalnictwie.

Patrząc na świat oczami szpitalnictwa

Warto podkreślić, że aby patrzeć na świat *oczami szpitalnictwa* należy przede wszystkim patrzeć *oczami Boga*. Oznacza to uznanie, że wszystko, co Bóg stworzył *jest dobre*⁹. Świat, w którym żyjemy jest rozdarty przez wojny, przemoc, nienawiść, kryzysy, nadużycie władzy, podejrzliwość wobec obcych i korupcję, lecz jest to świat, który Bóg kocha bezgranicznie; On za ten właśnie świat i za nas oddał swoje życie¹⁰. Dziś jednak samo istnienie Boga jest poddawane w wątpliwość, a czasami wręcz negowane. Ojciec Święty powiedział: “Czyż nie jest prawdą, że Zachód, centralne kraje chrześcijańskie, okazują się zmęczone wiarą i znudzone własną historią i kulturą, nie chcą więcej znać wiary w Jezusa Chrystusa?”¹¹ Podobnie jak to uczyniło większość braci na początku procesu odnowy posoborowej, także dzisiaj każdy brat musi być świadomy tego, jak wygląda otaczający go świat. Trzeba spojrzeć na świat oczami wiary, oczami szpitalnictwa, oczami Boga. W ten sposób można odnaleźć swoje miejsce w świecie, jako osoba konsekrowana w szpitalnictwie, radykalnie naśladowująca Jezusa w Jego posłudze uzdrawiania.

⁷ Odnowione zaangażowanie życia konsekrowanego w trzecim tysiącleciu, 202.

⁸ Rozpocząć na nowo od Chrystusa, 2d

⁹ Rdz 1,18

¹⁰ J 10,11, 17-18

¹¹ Homilia Ojca Świętego Benedykta XVI wygłoszona podczas Mszy Krzyżma Świętego, 2011

W tym kontekście, bardziej niż gdziekolwiek indziej, jest aktualna przypowieść o zaczynie (Mt 13, 33; Łk 13, 20-21; 1 Kor 5, 6-8), a my bracia musimy odnieść te ewangeliczne słowa przede wszystkim do siebie samych. To prawda, że jesteśmy nieliczni, ale jest nas z pewnością wystarczająca liczba, abyśmy działali, jako zaczyn szpitalnictwa św. Jana Bożego w dzisiejszym świecie. Nasi współpracownicy oczekują od nas spójnego i autentycznego świadectwa, co oznacza, że spoczywa na nas ogromna odpowiedzialność za formację naszych braci, tak, aby w wiarygodny i koherentny sposób towarzyszyli oni współpracownikom na drodze szpitalnictwa.

Rodzina św. Jana Bożego

Obchodzony *Rok Rodziny św. Jana Bożego* (2011-2012), był czasem bardzo pozytywnym i inspirującym. Mam nadzieję, że dzięki temu doświadczeniu, koncepcja, która widzi nas – szpitalików, jako *Rodzinę*, będzie rozwijana z coraz większym zaangażowaniem. Postrzeganie nas samych, jako *Rodziny* jest wynikiem procesu odnowy. Nasza Rodzina “osiąga swoje pełne znaczenie w posłannictwie, dla którego Duch Święty wzbudził ją w Kościele” (Konst. art 41). Mam wrażenie, że ciągle wzrasta świadomość tożsamości Zakonu i jego misji szpitalnictwa na całym świecie. Ponadto, uważam, że dla współczesnego człowieka koncepcja *Rodziny św. Jana Bożego* jest bardziej zrozumiała. Koncepcja "rodziny" natychmiast przywołuje na myśl coś więcej niż zwykle relacje zawodowe czy tylko zbieżność interesów. „*Rodzina jest ze swej natury wspólnotą opartą na wzajemnym zaufaniu, pomocy i szczerym szacunku. W prawdziwej rodzinie nie panuje prawo silniejszego; przeciwnie, jej słabszym członkom, właśnie ze względu na ich słabość, zapewnia się podwójną opiekę i pomoc*”¹². Moim zdaniem te i inne cechy, wyrażone przez Jana Pawła II określają *Rodzinę św. Jana Bożego*, jako: **wspólnotę**, gdzie istnieje **wzajemne zaufanie**, **wsparcie**, **hojność**, **otwartość**, **szczerzy szacunek**, **gościnność** i **jedność** w misji. Taka koncepcja bardzo przypomina postawę samego Jana Bożego, jego relację z Angulo i innymi, którzy współdzielili jego życie i posługę.

Rodzina oznacza otwartość, gościnność, brak przesądów, pluralizm i głębokie poczucie wspólnoty. *Rodzina św. Jana Bożego* jest czymś, z czym ludzie łatwo się identyfikują. Mają oni przez to poczucie bycia w domu, nawet, jeśli członkowie tej rodziny wyznają różne światopoglądy i religie.

Niektórzy wierzący mogą odczuwać trudności w relacjach z Kościołem hierarchicznym, inni mogą odcinać się od jakiegokolwiek wyznania, ale mimo wszystko mogą mieć poczucie, że są akceptowani w Rodzinie św. Jana Bożego i ich wkład w misję jest uznawany i doceniany. Otwartość i akceptacja dla tych, którzy dzielą naszą filozofię i wartości otwiera ogromne możliwości dla misji, zgodnie ze słowami św. Pawła, które stały się hasłem św. Jana Bożego: “W czynieniu dobrze nie ustawajmy, bo gdy pora nadejdzie, będziemy zbierać plony, o ile w pracy nie ustaniemy”¹³.

¹² Jan Paweł II, Przemówienie wygłoszone w siedzibie w ONZ, 5 października 1995

¹³ List do Galatów 6, 9

Formacja

W przeszłości, bracia byli formowani w każdej dziedzinie życia zakonnego: w zakresie duchowości, teologii, opieki nad chorymi, opieki duszpasterskiej, bycia przełożonymi, itd. Dziś, opierając się na dokumentach Soboru Watykańskiego II, życie zakonne spełnia, bardziej niż kiedykolwiek wcześniej, rolę profetyczną w zsekularyzowanym świecie, dając świadectwo wartości Królestwa Bożego. Dlatego, jak już podkreślano wiele razy, formacja naszych braci, jest podstawowym elementem procesu odnowy, gdyż decyduje o kształcie całego naszego życia. Bez formacji nie ma odnowy. Wszyscy szpitalnicy, jak również ci, którzy przygotowują się do życia zakonnego, powinni razem uczestniczyć w formacji, czy to początkowej, czy permanentnej. To jest bardzo ważne, ponieważ w przyszłości będą oni razem pracować. Oczywiście, formacja braci powinna być wzbogacona o elementy dotyczące życia konsekrowanego. Także tutaj, postać naszego Założyciela, to, co on robił, jest dla nas przykładem. W swojej biografii, Francesco de Castro napisał, że nawet wtedy, gdy Jan był daleko od *Domu Szpitalnictwa*, wiedział, że funkcjonuje on prawidłowo, a kiedy wrócił po długiej nieobecności, kilkutygodniowej lub kilkumiesięcznej, zastawał wszystko w należyтым porządku. To nam wiele mówi; nie tylko o tym, że Jan miał ogromne zaufanie do osób, które współpracowały z nim przy opiece nad chorymi i potrzebującymi, ale także pokazuje to, jak Jan ich *uformował*. Jestem przekonany, że jeśli będziemy podążać tą samą drogą z naszymi współpracownikami, przyniesie to ogromne owoce dla całego współczesnego Kościoła a także dla naszych wspólnych relacji, co znajdzie następnie swoje odbicie także w skuteczności naszej misji.

Na całym świecie młodzi ludzie, mają dziś ogromne pragnienie duchowości. *Duchowość św. Jana Bożego*, którą odziedziczyliśmy od naszego Założyciela, może być z pewnością jedną z odpowiedzi na ich poszukiwanie sensu życia, drogą, która poprowadzi do spotkania z Jezusem Chrystusem. Nasze uczynki miłość, opieka i poświęcenie mają niezwykłą moc w tym zakresie. Wielu ludzi, dzięki nam, po raz pierwszy jest w stanie ujrzeć oblicze Boga i doświadczyć Bożego miłosierdzia, często jest to dla nich pierwsza możliwość, która została im dana, aby nawrócić się i zbliżyć do Kościoła. Tak wielu ludzi, których własny styl życia zniszczył ich osobiste i rodzinne relacje, pukają do drzwi naszych dzieł każdego dnia. Zwracają się oni do nas oczekując wsparcia, słów pocieszenia, kogoś, kto by im towarzyszył na tym etapie ich życia, niezależnie od tego, czy będzie ono długie, czy pozostało go już niewiele. Kiedy patrzymy na życie Jezusa, widzimy wiele przykładów ludzi, którzy przychodzili do Niego skarżąc się na dolegliwości fizyczne lub psychiczne, ale widzimy także, że Jezus uzdrawiał ich całkowicie, zarówno ich ciało, jak i umysł i duszę. Wielu ludzi przychodzących do naszych dzieł boryka się z podobnymi dolegliwościami i chorobami, ale jest też wielu ludzi cierpiących duchowo. Jest to dla nich doświadczenie przemiany, kiedy - jak to często ma miejsce - spotykają brata, który ma dla nich czas, jest życzliwy, współczujący, wyrozumiały i nie osądza. To także jest ewangelizacja, gdyż w ten sposób ludzie ci mogą doświadczyć obecności Boga.

Niezbędne jest nowe podejście w formacji

Z tych moich kilku refleksji wynika, że winniśmy na nowo przeanalizować i ocenić rodzaj formacji, którą proponujemy naszym braciom. Tak wielu kandydatów wstępuje

do naszego Zakonu, którzy niestety szybko z niego odchodzą, czy to w nowicjacie, czy też podczas scholastykatu. Jeśli dzieje się tak dlatego, że odkryli oni, że nie mają powołania do naszego życia, oznacza to, że wykonaliśmy dla nich naprawdę dobrą robotę. Jednak mam wrażenie, że to nie dotyczy wszystkich tych, którzy wstąpili do naszego Zakonu a później od niego odeszli. Wydaje się, że czegoś brakuje w naszych kryteriach doboru oraz w sposobie towarzyszenia naszym kandydatom. Bardzo mało czasu poświęca się scholastykom, mówię tutaj ogólnie, chociaż są wyjątki. Zazwyczaj są oni pozostawieni sami sobie bez odpowiedniej opieki duchowej oraz formacji teologicznej i zakonnej.

Pragnę podkreślić, że jestem niezmiernie wdzięczny i doceniam braci formatorów, którzy ciężko pracują i starają się wykonywać swoje zadania najlepiej jak potrafią, ale niestety wielu z nich nie jest odpowiednio przygotowanych do tej bardzo odpowiedzialnej i trudnej misji, jaka została im powierzona. Powinniśmy ten problem omówić na zbliżającej się kapitule generalnej. W obliczu wyzwań nowej ewangelizacji, aby prowadzić ludzi "ku życiu, ku przyjaźni z Synem Bożym, ku temu który daje nam życie i to życie w pełni"¹⁴, Zakon musi mieć bardzo krytyczne spojrzenie na formację, musi wyciągnąć wszystkie wnioski z dokumentu, który jest znany, jako *Raport Miona*¹⁵, a który został już przedstawiony podczas kapituły generalnej w 2006 r.

Nowa Pięćdziesiątnica

Moi drodzy bracia, przykrą prawdą jest to, że w przyszłości będzie nas o wiele mniej niż dzisiaj. Niemniej jednak nasza misja wciąż się rozwija i jeśli nie zaangażujemy się w ten proces prawdziwej odnowy, odpowiednio przygotowując i formując naszych braci, przyszłość naszego Zakonu jawi się w czarnych barwach. Jest to powód, dla którego zbliżająca się 68 Kapituła Generalna może być dla całej Rodziny św. Jana Bożego „*Nową Pięćdziesiątnicą*”. „*O Duchu Święty, odnów Twe cuda w tych naszych dniach poprzez nową Pięćdziesiątnicę*”, jest to modlitwa zaproponowana na Sobór przez papieża Jana XXIII, niech będzie ona także naszą modlitwą za zbliżającą się kapitułę.

Wzywam każdego brata, a w szczególności delegatów wybranych na kapitułę generalną, aby dokładnie zapoznali się nie tylko z tekstem *Instrumentum Laboris*, ale przede wszystkim z dokumentami Soboru Watykańskiego II, posoborowymi tekstami teologicznymi na temat przyszłości życia zakonnego, *Raportem Miona* i publikacjami Kurii Generalnej tak, abyście byli odpowiednio przygotowani do wzięcia udziału w tym niezwykle ważnym wydarzeniu w życiu naszego Zakonu. Jest także niezmiernie ważne, aby delegaci wraz z członkami swoich prowincji, znaleźli okazję do wspólnej refleksji, w atmosferze modlitwy i współpracy, aby omówić istotne sprawy i starannie przygotować się do kapituły generalnej, w taki sposób, aby stała się ona momentem przełomowym w promowaniu nowej wizji Zakonu w przyszłości.

¹⁴ Benedykt XVI, *Homilia wygłoszona podczas mszy inauguracyjnej pontyfikat 24 kwietnia 2005*: AAS 97(2005), str.710.

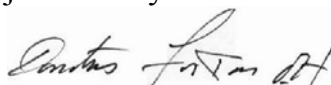
¹⁵ *Zakon Szpitalny św. Jana Bożego wobec wyzwań społecznych, refleksje i projekty*, Papieski Uniwersytet Salezjański, Rzym 2006

Zakończenie

Podsumowując, moi drodzy bracia, mogę stwierdzić, że nasza misja wymaga dzisiaj nie tyle dużej liczby braci, co raczej świadectwa wierności Bogu, wierności Kościołowi, wierności naszym ślubom i wierności misji. To jest skała, na której opierają się nasze fundamenty. Jak przypomina nam Benedykt XVI, *“Odnowa Kościoła dokonuje się także przez świadectwo, jakie daje życie wierzących”*¹⁶. Nasze osobiste świadectwo jest kluczowym aspektem odnowy, które będzie w stanie rozjaśnić mroki tak wielu ludzi potrzebujących i zagubionych, wskazując drogę do Jezusa, który jest Drogą, Prawdą i Życiem (J 14,6).

Wraz z członkami Zarządu Generalnego naszego Zakonu, wspólnotą i współpracownikami z kurii generalnej, pragnę przesłać wszystkim nasze najserdeczniejsze życzenia. Modlimy się, by Duch Święty, w tym ważnym momencie dla naszej Rodziny Szpitalnej św. Jana Bożego, która przygotowuje się do Kapituły Generalnej, nappełnił nas wszystkich obfitością swych darów. Pamiętając o tym, jak Maryja, otoczona przez uczniów Jezusa w wieczerniku, modliła się o zesłanie Ducha Świętego¹⁷, tak i my prosimy ją nieustannie o wstawiennictwo za naszą kapitułę, aby to wydarzenie stało się prawdziwą *„Nową Pięćdziesiątnicą”* dla naszej Rodziny Szpitalnej. Prosimy św. Jana Bożego i naszych świętych i błogosławionych braci o wstawiennictwo za nas i za naszych braci i siostry, którzy zwracają się do nas o pomoc w potrzebie i w trudnych chwilach swojego życia.

Jak zawsze zjednoczony z wami w św. Janie Bożym.



Br. Donatus Forkan
Przełożony Generalny

N.B. Bardzo proszę, aby każdy brat osobiście otrzymał kopię tego listu. Dziękuję.

¹⁶ Benedykt XVI, Motu Proprio *Porta Fidei* (11.10.2011), 6.

¹⁷ Dz 1, 12-14